

Nawet 5 lat więzienia i 5 tys. zł grzywny - takie kary przewiduje projekt nowelizacji Kodeksu karnego i Kodeksu wykroczeń, przyjęty przez Radę Ministrów. Zmiany mają zapewnić skuteczniejszą ochronę przed przemocą nie tylko funkcjonariuszom publicznym - policjantom, strażakom, strażnikom miejskim czy ratownikom medycznym - ale także lekarzom, pielęgniarkom, ratownikom górskim i wodnym oraz obywatelom, którzy narażając własne życie reagują na przemoc lub ratują ofiary wypadków.

- W ostatnich latach coraz częściej dochodzi do ataków na służby ratunkowe, a także na osoby cywilne, które zdecydowały się pomóc narażając własne życie. Nowe przepisy mają temu przeciwdziałać. Nowelizacja to odpowiedź na postulaty środowiska medycznego i efekt współpracy między resortami. Nie mam wątpliwości, że to dobry projekt i liczę na jego szybkie procedowanie. W ubiegłym roku zespoły ratownictwa medycznego interweniowały ponad 3,2 mln razy, a aż trzy tysiące razy same potrzebowały wsparcia po aktach przemocy. Kara za atak na pracownika ochrony zdrowia musi być surowa i nieuchronna – mówiła minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda.

- Bezpieczeństwo jest dla nas priorytetem. Nie ma przyzwolenia na przemoc wobec osób, które pomagają innym. Bez względu na to czy jest to ratownik medyczny, policjant, strażak czy każdy obywatel, który ratuje innych. Wszyscy musimy też czuć się bezpiecznie idąc np. do przychodni, szpitala czy urzędu. Bezkarność tych, którzy odważą się zaatakować musi się skończyć – powiedział Minister Sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Surowsze kary za przemoc wobec osób interweniujących

- za atak na policjanta, strażaka, ratownika medycznego lub osobę ratującą innych (np. powstrzymuje napastnika, rozdziela bójkę, ratuje w pożarze), grozić będzie kara od 3 miesięcy do 5 lat więzienia;
- taką samą ochroną jak funkcjonariusze publiczni objęci zostaną także obywatele podejmujący interwencję.

Dotychczas kara za naruszenie nietykalności funkcjonariusza wynosiła do 3 lat, a wobec obywatela ratującego innych – do 2 lat więzienia.

Większa ochrona przed agresją słowną

- każda osoba, która podczas interwencji zostanie znieważona (np. wyzwiska, zniewagi), będzie traktowana jak funkcjonariusz publiczny, a sprawą szybko zajmie się prokuratura. Wystarczy wniosek pokrzywdzonego i sprawę będzie prowadziła prokuratura a nie sam znieważony;
- za agresywne zachowanie w miejscu publicznym, np. w szpitalu czy urzędzie, grozić będzie kara aresztu, ograniczenia wolności, grzywny od 1000 do 5000 złotych lub 1000 złotych mandatu;
- taka sama kara będzie grozić za zakłócanie spokoju i porządku publicznego pod wpływem alkoholu lub narkotyków i innych środków odurzających (np. dopalaczy).

Wyroki podawane do publicznej wiadomości

Sąd będzie musiał opublikować wyrok, czyli ujawnić osobę sprawcy (np. na stronie internetowej) – na wniosek pokrzywdzonego – jeśli sprawca zostanie skazany.

Postępowanie przyspieszone

Agresja pod kontrolą – skuteczna ochrona publicznych służb i świadków zdarzeń

Kategoria: Polityka Zdrowotna

Opublikowano: środa, 20, sierpień 2025 10:32

Alicja Cisowska

Odsłony: 548

Jeśli ktoś zostanie przyłapany na gorącym uczynku, to policja ma obowiązek, a nie tylko możliwość, zatrzymać go i doprowadzić do sądu, gdzie sąd w trybie przyspieszonym osądzi sprawcę. O ile do ataku dojdzie w szpitalu, przychodni, urzędzie lub w trakcie akcji medycznej.

Przyjęte rozwiązania mają wejść w życie po 14 dniach od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw.

Źródło: MZ